

JOACHIM PIECUCH
Uniwersytet Opolski

Czarne Zeszyty Heideggera

1. Status *Zeszytów* – 2. Odczytywanie Heideggera – 3. Związki z narodowym socjalizmem – 4. Antysemita? – 5. Filozofia *Czarnych Zeszytów*

Heidegger należy nadal jeszcze do tych filozofów XX w., którzy są najczęściej cytowani. Ale jego gwiazda zdaje się blaknąć i zachodzić. Główny nurt filozoficznych zainteresowań przeniósł swój punkt ciężkości z rozważań spekulatywno-metafizycznych na analityczne. Ale nie tylko to zaważyło na jego malejącej popularności. Heidegger stał się filozofem podejrzanym ze względu na swoje poglądy polityczne. Ta podejrzliwość, która już w latach 60. przyczyniła się do burzliwych dyskusji, wcale z biegiem czasu nie zmalała, lecz raczej uległa pogłębieniu¹. W 2014 r. z nową siłą rozgorzały spory o powiązania fryburskiego filozofa z narodowym socjalizmem, o to, czy jego myśl zainfekowana jest nazistowską ideologią, czy też nawet stanowi jej wyraz. Okazją do ponownych dysput stała się publikacja pierwszych tomów tzw. *Czarnych Zeszytów*². Badacze myśli Heideggera spodziewają się po nich rozjaśnienia i nowego odczytania kwestii jego uwikłania w narodowy socjalizm. Niewątpliwie jest to zamierzenie uzasadnione i pożądane, ale kiedy się śledzi ostatnie publikacje i kongresy poświęcone Heideggerowi, trudno nie dostrzec, że sprawa ta tak zdominowała lekturę *Zeszytów*, iż wszystkie inne zagadnienia, zwłaszcza te natury czysto filozoficznej, odeszły w cień.

¹ C. WODZIŃSKI, *I cóż po filozofie w czasie marnym...*, w: TENŻE, *I cóż po filozofie... Eseje*, Warszawa 1992, s. 7–28; TENŻE, *Heidegger i problem zła*, Warszawa 1994; H. ZABOROWSKI, „Eine Frage von Irre und Schuld?“ *Martin Heidegger und der Nationalsozialismus*, Frankfurt am Main 2010.

² M. HEIDEGGER, *Überlegungen II–VI (Schwarze Hefte 1931–1938)*, *Gesamtausgabe*, t. XCIV, Frankfurt am Main 2014; TENŻE, *Überlegungen VII–XI (Schwarze Hefte 1938/1939)*, *Gesamtausgabe*, t. XCV, Frankfurt am Main 2014; TENŻE, *Überlegungen X–XV (Schwarze Hefte 1939–1941)*, *Gesamtausgabe*, t. XCVI, Frankfurt am Main 2014.

Celem artykułu jest podzielenie się kilkoma spostrzeżeniami w trzech kwestiach. Po pierwsze, podejmuje się wstępną próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy z *Zeszytów* dowiadujemy się czegoś zupełnie nowego o narodowosocjalistycznych sympatiach Heideggera. Po drugie, chcemy się dowiedzieć, czy Heidegger jawi się w nich jako antysemita. Po trzecie, stawiamy pytanie, czy i w jakiej mierze pojawiły się w nich nowe, nieznane dotąd poglądy. Przeprowadzanym analizom towarzyszyć będą pewne krytyczne i polemiczne uwagi w stosunku do wypowiedzi, które pojawiają się zasadniczo w niemieckiej prasie i dyktują sposoby interpretacji tekstów zawartych w *Zeszytach*. Okazuje się, że mają one ogromny wpływ na naukową recepcję myśli fryburskiego filozofa.

1. Status *Zeszytów*

Analizy należy rozpocząć od podstawowego pytania: Jaki jest literacko-filozoficzny status *Zeszytów*? Istnieje bowiem opinia, propagowana m.in. przez ich wydawcę, Petera Trawny'ego, że tekst ten należy uznać za dzieło podstawowe w twórczości Heideggera.

Bezspornie trzeba uznać, że wraz z *Zeszytami* do znanych już pism fryburskiego filozofa – jego publikowanych dzieł, wykładów, odczytów, artykułów i rozpraw filozoficznych – dołączył jeszcze jeden osobliwy gatunek tekstów. Osobliwość ich polega na tym, że nie mamy tu do czynienia ani z klasycznym dziennikiem, ani z notatnikiem, ani z autobiograficznymi zapiskami, ani też z filozoficznym traktatem. Heidegger opatrzył te teksty ogólną nazwą *Überlegungen*, czyli namysły, rozważania, refleksje, oraz *Anmerkungen*, to znaczy: uwagi i komentarze. Dodatkowo określa je takimi terminami, jak: *Cztery zeszyty*, *Dwie Wigilie*, *Notturmo* i *Wink*. Tę ostatnią nazwę należałoby chyba oddać wyrażeniem *Gest wskazujący*, a tytuł *Vorläufiges* przetłumaczyć: *To, co tymczasowe i uprzednie*.

Komentatorzy tych tekstów różnie je traktują. Mają po temu prawo, bowiem zgodnie z jedną z podstawowych zasad hermeneutycznych, dzieła żyją własnym życiem niezależnie od intencji autora. W wypadku odczytywania *Zeszytów* dobrze byłoby poważnie potraktować nazwy tytułów, które Heidegger nadał swoim zapiskom. Ułatwiłoby to ich odczytanie, a ograniczyło rozmaite spekulacje i projekcje w ich interpretacji.

W każdym razie wydaje się, że teza, mówiąca, iż mamy tu do czynienia z podstawowym dziełem filozoficznym w twórczości fryburskiego myśliciela (*philosophisches Hauptwerk*), jest przesadzona. *Zeszytom* należy raczej przyznać charakter komentarzy na marginesie głównych tekstów, a więc taki status, jaki przypisywał

im sam autor. A w ogóle formułowanie ogólnych tez mówiących o miejscu *Zeszytów* w twórczości Heideggera będzie uzasadnione dopiero wówczas, kiedy ukażą się wszystkie jego pisma.

2. Odczytywanie Heideggera

Kolejna uwaga, którą należy uwzględnić podczas lektury zapisków filozofa z Fryburga, dotyczy niekorzystnego nastawienia do jego myśli. W ostatnich latach, zdaje się, niemal powszechnie wyznaczyło ono sposoby wypowiedania się o jego myśli i określiło atmosferę jej recepcji.

W kontekście tych tendencji należy postawić sobie kilka pytań. Czy z ostatecznymi osądami nie należałoby poczekać aż do momentu ukazania się całej twórczości Heideggera? I czy w recepcji *Zeszytów* nie byłoby rzeczą wskazaną – przynajmniej w jakimś stopniu – oddać sprawiedliwość metodzie uprawiania filozofii przez Heideggera? To znaczy, nie traktować jego wypowiedzi zawsze jako ostatecznych, lecz jako ważnych przyczynków do dyskusji. Nie budował on wszakże swoją myślą skończonego systemu, a poglądy formułował w taki sposób, by zapraszały do sporów i otwartych interpretacji. Heidegger nie odrzucał też możliwości błędzenia swej myśli. Ponadto nie należy zapominać, że kluczową kategorią filozofowania Heideggera jest dziejowość. Należy ją odnosić nie tylko do dzieł filozoficznych interpretowanych przez Heideggera, lecz również do jego własnej twórczości.

Uwagi te w żaden sposób nie zmierzają do usprawiedliwienia uwikłania Heideggera w narodowy socjalizm – w co dzisiaj chyba nikt nie wątpi – ale pragną już na wstępie wskazać na trudności w jednoznacznym odczytywaniu jego tekstów, przestrzec przed pochopnymi osądami, zawężonymi interpretacjami lub jednostronną wykładnią jego myśli. Nie należy przy tej okazji zapominać, że predykaty „antysemita” czy „nazista”, którymi się łatwo szermuje i może zbyt szybko odnosi do Heideggera, mają dzisiaj charakter argumentów moralnie i politycznie druzgocących. Praktycznie nie pozostawiają żadnej przestrzeni do dalszej dyskusji.

Podjęmując się recepcji myśli Heideggera, należy pamiętać również o tym, że od lat w nurtach filozofii obcej myśleniu fryburskiego myśliciela formułuje się liczne krytyki pod jego adresem. Przykładowe ataki na obrany przez Heideggera sposób uprawiania filozofii stały się niemal przysłowiowe u przedstawicieli filozofii analitycznej. Z miażdżącą krytyką spotyka się on także ze strony myślicieli wywodzących się ze Szkoły Frankfurckiej oraz niektórych autorów, określanych czasem mianem postmodernistów.

Nie chodzi o to, aby Heideggera przed nimi za wszelką cenę bronić, aby stosunek do jego myśli, jak i osoby, pozbawić elementów krytycznych. Chodzi o to, aby umieć myśleć zarówno z nim, jak i przeciwko niemu. Dzisiaj natomiast trudno oprzeć się wrażeniu, że wręcz za dobry ton uchodzi argumentowanie przeciwko niemu, a za punkt centralny jego myśli obiera się wyłącznie jego uwikłanie w narodowy socjalizm.

Tischner uczył nas, że aby zrozumieć któregoś z filozofów, trzeba iść do granic zaparcia się własnych poglądów. Dopiero wówczas, kiedy badana myśl niejako otworzy się nam od wewnątrz, ukaże się z perspektywy samego autora, można rozpocząć uczciwą z nim debatę. Po tych uwagach wstępnych, każących nam zastanowić się, czy z góry nie jesteśmy uprzedzeni do Heideggera, albo czy nie znaleźliśmy się bezwiednie w pewnych wzorcach jego odczytywania, można szukać odpowiedzi na postawione kwestie.

3. Związki z narodowym socjalizmem

Zeszyty niewątpliwie dają nam pewien wgląd w kształtowanie się poglądów Heideggera w burzliwych czasach, w jakich przypadło mu żyć i działać. W dyskusji o stosunek Heideggera do narodowego socjalizmu wysuwają się na pierwszy plan, oczywiście, lata 1933–1945. Dlatego opublikowane pierwsze trzy tomy *Zeszytów* chyba będą odgrywać w tej debacie rolę kluczową, gdyż dotyczą w przeważającej mierze tego okresu.

Czy wnoszą nowe światło w problem zaangażowania Heideggera w nazizm? Pytanie to zakłada wcześniejszą znajomość, czym jest nazizm, jakie są jego konstytutywne elementy i wiedzę, na czym polegało jego zło. Zagadnienie to jest o tyle ważne w tym przypadku, gdyż wydaje się, że Heideggerowskie rozumienie i wyobrażenie nazizmu wcale nie pokrywało się z publiczną, upolitycznioną wersją, która ostatecznie kształtowała dzieje tego systemu.

Ponadto trzeba pamiętać, że nasz obraz i ocena tego zjawiska kształtują się z perspektywy wiedzy *ex post*. Dziś wiemy, jak zbrodniczy okazał się ten system. Czy to wszystko było tak oczywiste i jasne w początkach tego ruchu? I tu obowiązuje myśl Hegla mówiąca, że dzieje jakiegoś zjawiska poznajemy dopiero wówczas, kiedy przemija. Sowa Minerwy wylatuje pod wieczór. Po fakcie jesteśmy mądrzejsi.

Badania, których wyników raczej się nie publikuje, pokazują, jak wcale nie miały procent Żydów niemieckich wybrał Hitlera 5 marca 1933 r. po rozczarowaniach związanych z rządami Republiki Weimarskiej. Iluzje są więc możliwe, zwłaszcza

w sferach dotyczących życia politycznego, które rozwija własną dynamikę niekoniecznie tożsamą z naszymi oczekiwaniami.

Istotna jest zatem znajomość samej sytuacji historyczno-politycznej i kulturowej, w jakiej znalazło się społeczeństwo niemieckie po przegranej pierwszej wojnie światowej. Gdzie Niemcy lokowali swoje nadzieje? W czym widziano zagrożenia? Jakie programy naprawcze uchodziły za realne i wiarygodne w obliczu wielkiego kryzysu gospodarczego? Czy w tym okresie nie mamy czasem do czynienia ze zświecczoną ideą mesjańską? Czy nie oczekuje się nowego mesjasza jako wybawcy narodu? Jak wyobrażano sobie nowy początek? Idea nowego początku, nowego projektu była bowiem wszechobecna.

Zeszyty można czytać pod kątem tego, jak Heidegger wpleciony był w ducha epoki, jak próbował przejrzeć mechanizmy jego działania, jego logikę. Jak usiłował zdobyć ogólną wizję współczesnych mu czasów, i jak mimo wszystko pozostał uwięziony w ideach tego czasu.

I jemu udzieliły się – informują nas teksty *Zeszytów* – ówczesne nastroje nowego początku. Deprymująco dokładnie donoszą nam one, jak pełen euforii wpisuje się w narodowosocjalistyczny wymarsz ku nowemu, nie tylko politycznie, ale – jak daremnie marzył – i filozoficznie przebudzonemu społeczeństwu. Polityka, w przekonaniu Heideggera, miała być podporządkowana filozofii, miała stanowić narzędzie realizacji filozoficznych idei odnowy. Heidegger prawdopodobnie żywił nadzieję, że oba wymiary zleją się w jedno pod znakiem nowego wodza.

Zeszyty nie pozostawiają zatem żadnych wątpliwości, że Heidegger wiązał z powstaniem państwa narodowosocjalistycznego konkretne nadzieje. Dotyczyły one – najogólniej rzecz ujmując – przewyciężenia ducha nowożytności i stworzenia warunków nowego początku dla mającej teraz nastąpić właściwej realizacji dziejów bycia (*Seynsgeschichte*); owego bycia, które Heidegger od 1931 r. coraz częściej pisze przez „y” W swoich opisach i wizjach fryburski filozof sięga do tych samych pojęć, jakimi posługują się narodowi socjaliści: rasy, narodu, dziejów, mocy, Niemiec. Jednakże Heidegger nadaje im inne znaczenie aniżeli te, które są w ideologicznym obiegu. Uważa przy tym, że to on dotarł do prawdziwych znaczeń tych słów. Chyba początkowo, kiedy podjął się analizy tych terminów, towarzyszyła mu naiwna wiara, że to praktyczna siła narodowego socjalizmu przyczyni się do ich właściwej realizacji. Jak gdyby był ślepy na destrukcyjny charakter tej siły.

Zeszyty w każdym razie nie podważają stwierdzenia Pöggelera, iż Heideggerowi przyświecała naiwna nadzieja, że będzie „wodem wodza”, że będzie go prowadził (*den Führer führen*)³ Nie znajdujemy w nich też zasadniczo żadnych

³ O. PÖGgeler, *Neue Wege mit Heidegger*, Freiburg – München 1992, s. 203–254.

nowych, rewelacyjnych wątków, które by naszą dotychczasową wiedzę co do narodowosocjalistycznego zaangażowania Heideggera zdecydowanie poszerzały lub też ją rewidowały. Ich nowością jest zapewne próba bardziej ugruntowanego ulokowania zagadnienia ruchu narodowego socjalizmu w szerszym kontekście bytowo-dziejowym.

Nazizm w początkowej swej formie jawi się Heideggerowi jako szansa i droga wyjścia z pułapek, w które wmanewrowała się, jego zdaniem, współczesna myśl filozoficzna, a z nią cała cywilizacja nowoczesności. W jego przekonaniu tylko Niemcy są zdolni do odwrócenia marnej sytuacji, w jakiej znalazł się duch świata. Tylko oni – jak niegdyś Grecy – są w stanie przynieść ludzkiej myśli nowy początek, uwalniający Europę i świat od skutków zagubienia się w myśleniu metafizycznym, uratować nas od zawężającej idei racjonalizmu i liberalizmu.

W miarę lektury *Zeszytów* widzimy, jak lista tych, którzy w myśl europejską wprowadzili zamęt, się wydłuża. Albowiem niemal wszyscy myśliciele Zachodu, począwszy od Platona aż po Nietzschego, przyczynili się do zgubnego dla kultury zapomnienia bycia.

Rozczarowanie Heideggera politycznym nazizmem i tym, że jego myśl dla partyjnych przedstawicieli nowego systemu wydała się co najmniej dziwna, chybiona i niemożliwa do przyjęcia, sprawiło, że usunął się z życia politycznego. Zdystansował się do narodowego socjalizmu. W tekstach pisanych po 1934 r. ocenia go negatywnie i umieszcza na liście tych nurtów myślenia metafizycznego, które ściągają na ducha europejskiego katastrofę. Nazizm jawi się nam teraz jako jeden z wyrazów ducha i myśli nowoczesnej, której głównym rysem jest rozporządzalność, techniczna machinacja, wykonywalność (*Machenschaft*) oraz rachujące myślenie (*das rechnende Denken*).

4. Antysemityzm?

W kontekście idei rachowania i cywilizacji rozporządzalności pojawiają się uwagi o Żydach. Czy mają one charakter antysemicki? Dla niemieckiego czytelnika na pewno. Wydawca *Czarnych zeszytów*, Peter Trawny, napisał książkę, noszącą tytuł: *Heidegger und der Mythos der jüdischen Weltverschwörung (Heidegger a mit żydowskiego światowego spisku)*⁴, gdzie stawia bardzo silną tezę, iż antysemityzm Heideggera ma charakter dziejowo-bytowy (*seinsgeschichtliches Antisemitismus*)⁵

⁴ P. TRAWNY, *Heidegger und der Mythos der jüdischen Verschwörung*, Frankfurt am Main 2014.

⁵ *Tamże*, s. 31–56.

Uważa przy tym, że obecność antysemityzmu w narracji bycia stawia w ogóle myślenie Heideggera pod znakiem zapytania. Czy myślenie zawierające elementy antysemickie w ogóle jeszcze może być myśleniem filozoficznym?

Artykuły wielu autorów niemieckich rozpisujących się w prasie niemieckiej – a należą do nich czasem także profesorowie filozofii – ganią Heideggera, jednoznacznie określając go jako wielkiego antysemitę.

Do ich wypowiedzi należy podejść z pewną dozą ostrożności. Mamy tu do czynienia z pewną specyfiką niemiecką. Tropienie i piętnowanie antysemityzmu i antysemitów stało się obok deklaratywnego odcinania się od nazizmu jednym z głównych elementów poczucia tożsamości narodowej współczesnych Niemców. Dzieje się to po linii niekwestionowanego dogmatu ich dzisiejszej świadomości narodowej, uznającej pielęgnowanie kultury wspomnienia (*Erinnerungskultur*) z równoczesnym potępieniem wszystkiego, co było związane z czasami nazizmu, za obowiązek narodowy.

W *Zeszytach* natrafiamy na trzy fragmenty o charakterze antysemickim⁶. Dotyczą one roli, jaka przypada Żydom w nowożytnym procesie „wykorzenia wszelkiego bytu z bycia” (*Entwurzelung alles Seiende aus dem Sein*). Żydzi nie jawią się tu jednak jako twórcy tego procesu, a raczej odgrywają w nim drugorzędną rolę. Stanowią po prostu jeden z elementów obrazu moderny, tak jak go sobie Heidegger kreował i rozumiał. Nie znajdujemy w *Zeszytach* także żadnego tekstu, w którym utrzymywałby, że antysemityzm jest konstytutywnym momentem współczesności. Żydzi nie są zatem przyczyną nieszczęść, które niesie ze sobą metafizyczno-techniczne myślenie, ale zdają się z niego czerpać korzyści dzięki swojemu niezwykle talentowi do rachującego myślenia. Poza tym pojawiają się w *Zeszytach* antysemickie określenia, które nie są niczym więcej niż tylko powtórzeniem stereotypów przedstawiających Żydów jako naród pasożytujący na innych.

Trudno nie zgodzić się z opinią, że te trzy fragmenty nie tworzą żadnych pojęciowych podstaw do szczególnego odczytywania *Zeszytów* jako tekstów na wskroś antysemickich. Co więcej, należy pamiętać, że owe antysemickie passusy pochodzą z 1938 r., a więc z czasu, kiedy Heidegger już dawno odwrócił się od nazistów.

Ponadto w powstałym sporze o charakter antysemickich wypowiedzi warto zauważyć, że Heidegger w latach od 1933 do 1945 w publicznych wystąpieniach nigdy nie wypowiadał się w kwestiach rasizmu i antysemityzmu. Ta jego wstrzeźliwość wcale nie była podyktowana konformizmem. Wręcz przeciwnie, ustawicznie znajdował się pod naciskiem funkcjonariuszy NSDAP oraz or-

⁶ M. HEIDEGGER, *Überlegungen XII*, s. 46–47, 56; TENŻE, *Überlegungen XIV*, s. 243.

ganów nazistowskiego państwa. Dawano mu nieraz do zrozumienia, że oczekuje się od niego pozytywnego stanowiska w sprawach dotyczących czystości rasy (*Rassenfrage*).

5. Filozofia Czarnych Zeszytów

Czy i w jakiej mierze pojawiły się w *Czarnych Zeszytach* nowe, nieznanne dotąd w filozofii Heideggera idee? W próbie udzielenia odpowiedzi na to pytanie trzeba zwrócić uwagę na fakt, że twórczość Heideggera nie jest homogeniczna. Jego dzieło ani nie wykreśla linii stałego systematycznego rozwoju, ani też nie stanowi ściśle określonej doktryny filozoficznej czy systemu myślowego. To znaczy, że dla lepszego zrozumienia jego filozofii poszczególne myśli powinny być odczytywane z perspektywy całości. Nie każdej z nich należy jednakże nadawać taką samą wartość, lecz umieć je różnicować.

Charakter filozofii Heideggera trafnie oddaje określenie drogi myślowej. Jest ona zmienna i inaczej wygląda na etapie jego pierwszych wykładów oraz pisania *Sein und Zeit*, a nieco inaczej już w interesujących nas latach trzydziestych i czterdziestych. Różnice między tymi okresami jednakże ani nie podpadają pod kategorię sprzeczności, ani nie stanowią tak wielkich przełomów, że ich interpretacja z perspektywy całości twórczości nie byłaby możliwa. Idea zapomnienia bycia pozostaje niezmiennie centralną we wszystkich podejmowanych przez niego kwestiach.

Z treści *Czarnych Zeszytów* zdaje się wybrzmiewać wyraźniej niż z innych dzieł dramatyczny charakter filozofii fryburskiego myśliciela. W tym właśnie przejawia się ich oryginalność i nowatorstwo. Jest to dramat rozgrywający się między losem a ratunkiem, upadkiem a zdecydowaniem, między zapomnieniem a wydarzeniem bycia. Wielkość i siła myśli Heideggera oraz jej słabość polega m.in. na tym, że jest z natury bipolarna, porusza się w sferze ustawicznego sporu, dylematu i ambiwalencji oraz myślowej czynności odsłaniania i ukrywania⁷

Z tym wiąże się odpowiedź na kolejne pytanie: Czy wciąż powinniśmy oddzielać poglądy myśliciela od jego zaangażowania ideologicznego? Dieter Thomä, profesor filozofii z Uniwersytetu w St. Gallen, pyta, czy można kamienie, czyli myśli, które mają wartość dla siebie samych, z dzieła Heideggera wydobywać, bez ukazywania ich drugiej brzydkiej strony. I odpowiada, oczywiście, że nie. Nie ma bowiem niczego, co w tym dziele nie byłoby podejrzane, ciemne, jawiące się jako

⁷ Zob. M. HEIDEGGER, *Gedachtes, Gesamtausgabe*, t. LXXXI; Frankfurt am Main 2007, s. 44.

dwuznaczne. Ale to, co genialne – zauważa Heidegger – właśnie zawsze jawi się w podwójnym świetle (*Das Geniale ist zwielichtig*)⁸. Do myślenia daje również jego wypowiedź, którą pomieścił w dziele traktującym w sposób szczególny o naturze myślenia. „Kto wielce myśli, ten musi wielce błędzić” (*Wer groß denkt, muss groß irren*)⁹. Czy cynicznie tymi słowami chciał usprawiedliwić związki swojej myśli z ideologią narodowego socjalizmu – jak tego chcą niektórzy, czy też jest to formuła znaczeniowo o wiele szersza?¹⁰ To jedna z tych wielu kwestii w dziele Heideggera, które nie dadzą się jednoznacznie rozstrzygnąć. Niezależnie od tego trzeba uznać, że tymi słowami trafnie scharakteryzował własną twórczość i wskazał na fakt, że w jej przypadku, dla głębszego zrozumienia, absolutnie nie można jej oddzielać od historii jego życia, od treści dziejowych doświadczeń, którymi jest ona przetkana.

Nie istnieje żadna filozofia Heideggera, która byłaby doktryną i nauką – na wzór akademickich szkół. Sam był o tym głęboko przekonany i dał temu wyraz, pisząc: „Nie ma etykiety dla mojej filozofii – a to dlatego, że żadnej własnej filozofii nie mam”¹¹. Jego pisma to próby i poszukiwania. „Nie dzieła, lecz drogi” (*Wege nicht Werke*) – tym mottem opatrzył swoje wczesne prace¹². Po tych drogach idzie nie tylko swoją myślą, ale i swoim życiem. Jego filozofowanie jest zarazem aktem życia, a życie – aktem filozofowania. Stąd nie możemy zupełnie oddzielać jego duchowej twórczości od ideologiczno-nazistowskiego epizodu w jego życiu. Ale czy na całą jego filozofię należy patrzeć tylko przez ten pryzmat? Czy raczej całości jego myśli i życia nie należy rozważać w szerszej perspektywie? A jest to perspektywa ustawicznego poszukiwania. Ten, kto poszukuje, z konieczności musi też błędzić, inaczej poszukiwanie traci swój sens. Po co poszukiwać, jeśli się w ogóle nie błędzi?

Wcale nie tak chybiony wydaje się zatem pomysł, aby wszystko, co składało się na życie i myśl fryburskiego filozofa, a zwłaszcza jego narodowo-socjalistyczne zaangażowanie, analizować, posługując się filozoficzną kategorią błędzenia, a może nawet i winy¹³.

⁸ Por. H. ZABOROWSKI, „Das Geniale ist zwielichtig“. *Hermeneutische Überlegungen zur Diskussion über das Verhältnis Heideggers zum Nationalsozialismus*, w: A. DENKER, H. ZABOROWSKI (red.), *Heidegger und der Nationalsozialismus II. Interpretationen*, Freiburg – München 2009, s. 13–31.

⁹ M. HEIDEGGER, *Aus der Erfahrung des Denkens*, Pfullingen 1965², s. 17.

¹⁰ Zob. U. GREINER, *Darf groß irren, wer groß dichtet?*, „Die Zeit“ 24 (2006).

¹¹ M. HEIDEGGER, *Der Anfang der abendländischen Philosophie. Auslegung des Anaximander und Parmenides*, *Gesamtausgabe*, t. XXXV, Frankfurt am Main 2003, s. 83.

¹² TENZE, *Frühe Schriften*, *Gesamtausgabe*, t. I, Frankfurt am 1978, s. 3.

¹³ Por. P. TRAWNY, *Irrnisfuge. Heideggers An-arhie*, Berlin 2014.

Wielość kontrowersyjnych kwestii związanych z Heideggerem, z niektórymi jego tekstami, wypowiedziami i jego moralną postawą wobec narodowego socjalizmu, wymagają od osób nim się zajmujących szczególnej czujności w odczytywaniu jego dzieła i osoby. Zaciekle spory, które od lat prowadzą nieprzejednani wrogowie jego myśli z zaciętrzewionymi jego zwolennikami o poznanie „prawdziwego” Heideggera, nie dają chyba szans na zwycięstwo którejkolwiek ze stron. Pod każdym względem Heidegger uchyla się próbom jednoznacznego określenia. Autorom, interpretatorom i komentatorom, pragnącym poznać, przeświecić, przeniknąć i zdemaskować jego myśl, odbija on niejako piłeczkę, zmuszając do zastanowienia się nad własnymi filozoficznymi założeniami, z jakich wychodzą w swych analizach¹⁴. Zmusza ich do intelektualnego wysiłku wprowadzenia jasności w przesłanki własnego myślenia – co okazuje się zadaniem, któremu trudno wyznaczyć ostateczny kres ze względu na dziejowość wszelkiej myśli i nasze dziejowe zanurzenie.

Oczywiście nie znaczy to, że Heidegger nie poddaje się krytyce, że nie można się z nim nie zgadzać. Udaje się bowiem wykazać nieścisłości w jego interpretacji niektórych filozofów, zwłaszcza starożytnych, wobec których zastosował własne metody filologicznych badań. Można się z nim w wielu kwestiach spierać i nie przyjmować jego propozycji rozumienia pewnych spraw, odrzucać jego sposób filozofowania. Niemniej teksty Heideggera pozostają frapujące, inspirujące do akademickich refleksji. Problematyka w nich podjęta zazwyczaj nie znajduje się w orbicie zainteresowania prasy i sfery publicznej, gdyż nie zawiera elementu taniej sensacji, a raczej wymaga od czytelnika niemałego myślowego trudu.

Zeszyty, w materii nowych idei i poglądów, nic zaskakującego i rozstrzygającego nie wnoszą, jednakże sugerują nam – i na tym polega chyba również ich wartość – by w Heideggerze upatrywać jednej z kluczowych postaci współczesności, moderny i postmoderny.

Czyż epoka nasza w swej myśli, jak i w swej historii także nie jest rozdwojona? Czyż nie jawi się nam w podwójnym świetle? Jest, jakby powiedział Heidegger, *zwiespältig* i *zwielichtig*. Ale właśnie dlatego to zarazem epoka genialna.

Dzieło, tak jak i decyzje Heideggera, trzeba rozważać jako zanurzone w dziejach. Dziejowość stanowi podstawową kategorię jego filozofowania. Dotyczy to wszystkiego, co wyszło spod pióra fryburskiego filozofa – a zwłaszcza *Zeszytów*. Rozumienie dziejowości własnej myśli i związanej z nią ściśle dziejowości życia to chyba przewodnia idea, która przyświecała samemu Heideggerowi, i prawdopodobnie racja, dla której *Zeszytów* nie zniszczył, ale pozostawił je nam do lektury.

¹⁴ Por. W VAN REIJEN, *Martin Heidegger*, Paderborn 2002.

*

Streszczenie: W marcu 2014 r. w wydawnictwie *Vittorio Klostermann* w ramach *Wydania Zbiorowego (Gesamtausgabe)* ukazały się kolejne trzy tomy pism Heideggera. Tym razem zawierają one notatki, które poczynił w latach 1933–1942. Swoje zapiski sam autor opatrzył tytułem *Czarne Zeszyty*. Wraz z ich ukazaniem się na nowo rozpalila się dyskusja o charakter filozofii Heideggera i o jego osobę. Niniejszy artykuł podejmuje próbę wstępnego udzielenia odpowiedzi na trzy pytania, które w kontekście nowego odczytania Heideggera są najczęściej stawiane. Po pierwsze, chodzi o to, czy z *Czarnych Zeszytów* możemy się czegoś nowego dowiedzieć o związkach filozofa z narodowym socjalizmem i czy uzasadniona jest teza mówiąca, że filozofia Heideggera z natury jest nazistowska – jak tego chcą niektórzy autorzy. Po drugie, podjęta została kwestia, czy wypowiedzi filozofa dotyczące Żydów świadczą o jego antysemickich przekonaniach, czy też mieszczą się w ramach pewnych ogólnie powtarzanych stereotypów. Po trzecie, postawione zostało pytanie o nowe treści filozoficzne w analizowanych zapiskach. Czy zawarte są w nich idee pozwalające na nowy wykład myśli Heideggera? Artykuł wskazuje na trudności związane z jednoznacznym uchwyceniem zarówno myśli filozofa, jak i jego postaw. „To, co genialne, jest dwuznaczne” – przekonywał Heidegger i w takim świetle jawi się też treść *Czarnych Zeszytów*.

Słowa kluczowe: Heidegger, narodowy socjalizm, antysemityzm, bycie, dziejowość.

Abstract: Heidegger's *Black Notebooks*. In March 2014 the publishing house *Vittorio Klostermann* published three more volumes of the writings of Heidegger in the framework of his Collective Edition (*Gesamtausgabe*). This time they include notes that he made in the years 1933–1942. In his writings the author has affixed the title of *Black Notebooks*. Along with the release it renewed a debate about the nature of Heidegger's philosophy and his person. This article attempts to provide preliminary answers to three questions, which, in the context of the new reading of Heidegger are most frequently asked. Firstly, the question is whether the *Black Notebooks* can teach us something new about relationships between the philosopher and National Socialism and whether it is a reasonable thesis to say that the nature of Heidegger's philosophy is Nazi – like some authors do. Secondly, the question or Heidegger's statements about Jews are evidence of his anti-Semitic beliefs, or whether they just belong to certain generally repeated stereotypes. Thirdly, the question about a new philosophical content was put in the analysed notes. Are there ideas contained within which permit a new discourse concerning Heidegger's thinking? The article points to the difficulties associated with a clear grasp of both the thoughts of the philosopher and his attitudes. “What is genius is ambiguous” – Heidegger was convinced by this and it is in this light which appears, the content of the *Black Notebooks*.

Keywords: Heidegger, Nazism, anti-Semitism, being, historicity.